

POŚLANIEC

MESSENGER

POLSKO - KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

“Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879.”

Subscription per annum \$2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie \$2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. IV. Newark, N. J., Niedziela — Sunday, February 7th, 1926. No. 51.

ZAMEK KRÓLÓW POLSKICH W WARSZAWIE

Zdaje się być rzeczą pewną, iż po powtórnej złupieniu zamku w Jazdowie przez Bolesława, siedzibę książęcą przeniesiono na brzeg wyniosły ponad dzisiejszą ulicą Rybako, budując tu zamek bardziej warowny, który jednocześnie stał się bezpośrednią przyczyną założenia miasta. W miejscach gdzie pół kulisty wał obronny, obejmujący prostokątny rynek z przyległymi ulicami, schodził ku Wiśle, wybudowa no później duże wieże: Dworzańska i Mieszczańska. Zamek sytuowany był bliżej kościoła św. Jana, a strzegła go wielka wieża Grodzka, stojąca naprzeciwko wieży Dworzańskiej, oraz w pobliżu ulicy Jezuickiej brama zamkowa zwana Żóraw, która jak sądzić można z nazwy, miała most zwodzony nad fosą. Budowle te, co do których charakteru dostatecznych wiadomości nie posiadamy, rozpoczął Konrad II, a skończył Bolesław i Trojden z początkiem XIV wieku. Poszukiwania prowadzone w związku z inwentaryzacją zamku [1915 i 16], wykazały, że już w początkach XIV wieku istniał zamek murowany, którego części weszły do kompleksu późniejszych budowli. Godne jest uwagi również stwierdzenie

faktu, że główna część średniowiecznej siedziby książąt znajdowała się w południowo wschodniej części dzisiejszego zamku, gdzie gotyckie arkady [pod tynkiem] sięgają drugiego piętra, i że w ciągu wszystkich następujących epok w tej części mieściły się pokoje królewskie. Ta tradycja sięga sześciuset lat. Z okresu średnio wiecznego pozostały tylko słupy przyziemia i wątki murów, podług których wnioskować można o położeniu komnat i baszt obronnych. Między rokiem 1403 i 1406 książę Janusz dobudował skrzydło murowane od strony kościoła [placu] Bernardynów, po uprzednim połączeniu murem warownym wież Dworzańskiej z Grodzką, oraz Mieszczańskiej z Żórawiem.

Właściwą historję zamku królewskiego zapoczątkował Zygmunt August, który prowadził od roku 1570 ja kieś bliżej nieokreślone roboty. Wiadomo tylko, że kiedy Zygmunt III po pożarze Wawelu zjechał do Warszawy [1595], znalazł na zamku pomieszczenie dla całego dworu. Obszar, obronność i charakter budowli nie odpowiadały jednak wymaganiom królewskim to też w kilka lat później [1598] rozpoczęto nową budowę podług planów Andrzeja Hegnera Abramowicza, ukończoną w r. 1621. Istnieje niespraw-

dzona tradycja, że zamek warszawski zbudowano według planów zamku małki króla na wyspie Lofon w Stockholmie, tj. w miejscu, gdzie stoi dzisiejszy zamek królewski, wystawiony w połowie XVII stulecia. Szukając analogji do szwedzkich planów zamkowych, niejaki podobieństwo znaleźć można w rzucie poziomym zamku Grypsholm, który jest jedną z najstarszych renesanowych budowli Szwecji [1537], lecz w charakterze swym bardzo dalekiej od zamku warszawskiego. Pięciobok, tworzący główny dziedziniec naszego zamku, warunkowały raczej istniejące mury średniowieczne wraz z wieżą Dworzańską, włączoną do nowych murów skutkiem czego zaistniało się skrzydło od strony Wisły, a wieża znalazła się w narożniku. Z czasów Zygmunta III pochodzą mury zasadnicze głównego podwórca, wieża zegarowa wraz z hełmem miedzianym, wieża Władysławowska oraz kamienne obramienia okien i odrzwi w skrzydle wieży zegarowej. Wieża zegarowa posiada bramę, która łączyła podwórze główne z podwórcem stojącym, zajmującym część dzisiejszego placu zamkowego od strony ulicy św. Jana. Wieża Władysławowska zawiera schody "prywatne." Główne zaś schody do komnat królewskich były, jak dziś, przy bramie Grodzkiej. Jarzębski w swoim opisie Warszawy, mówi: "Zamek jest z cudzoziemska budowany, ma dwie "foremne" wieże przy narożnikach i jedną zegarową pośrodku, a od Wisły mury "srogie jak forteca, kosztem drogie, od Zygmunta zmurowane" tj. mur, na którym wspiera się dzisiejszy taras od rzeki, wówczas będący tamą. Zamek Warszawski, był za Zygmunta rezydencją obronną, wewnątrz bogato ozdobioną, nazewnątrz jednak spokojną, o poważnej architekturze bez wszelkich dekoracyjnych dodatków. Chevalier de Beaujeu, który zwiedził Warszawę około 1680 roku pisze: "Varsovie a un chateau de bri-

que assez bien construit quoique d'architecture fort commune." Jaką była pod względem stylu i charakteru architektura zamku w wieku XVII można zaledwie z pozostałych części wnioskować. Pięciobok podwórca powstał przypadkowo i nie ma nic wspólnego z regularnym renesansowym pięciobokiem, na przykład zamku Caprarola, pomimo wielkiego wpływu. Na wygląd zewnętrzny wpływ miał być może Vincenzo Sciamozzi, który pono w XVII wieku do Polski zawitał, a w każdym razie był wykonawcą projektu zamku zbarskiego [Konięcpolskich.] Pomimo pierwiastków włoskich, ogólny wygląd zamku miał raczej charakter północny, obronny i maszynowy. Sala sejmowa znajdowała się w południowo-wschodniej części zamku, zajmując całą jej szerokość przez dwa piętra. Za salą ciągnął się szereg komnat królewskich, Kaplica, pokoje służby i krużganek aż do "The atrum" o którym mówi Jarzębski: "z perpeksywami budowane stoi zacne z kolumnami nie widziane między nami." Korytarz prowadzący do prezbiterjum katedry, z tych czasów pochodzi. W niektórych ścianach dochowały się pod warstwą farby obramowania drzwiowe z piaskowca lub marmuru kieleckiego. Wnętrza z epoki Zygmunta III i Władysława IV nie istnieją. Wiemy tylko, że malarzem nadwornym był Tomasso Dolabella, pomocnik Antoniego Vassilacchi, który pod kierownictwem Tintoretta zdobił pałac Dożów. Wiadomo też że Władysław IV polecił posłowi swemu w Antwerpii zakupić część licytowanych wówczas zbiorów Rubensa. Wnętrza zamku warszawskiego musiały być na ogół zbliżone do typu, jaki na podłożu włoskim stworzyła Flandryja, narzucająca całej północnej Europie swój bogaty i poważny barok.

Niszczony i łupiony podczas wojen Szwedzkich, nie ulegał zmianom architektonicznym aż do czasów Saskich

August II nosił się z planami przebudowy zamku, których urzeczywistnienie stworzyłoby w stolicy naszej jedną z najwspanialszych rezydencji europejskich. Do urzeczywistnienia ich z powodu warunków politycznych nie doszło do skutku. Natomiast urządzenie wnętrza zostało przeprowadzone do niejakego porządku. Sala poselska [od strony starego miasta przy wieży gruntownie odnowiona przy wstępowaniu na tron Augusta II obrócona przez Szwedów na lazaret i na stajnie, uległa w roku 1704 ponownej dewastacji. Ściany jej dzieliły podwójne złożone pilastry, między którymi stały na złożonych konsolach na tle czerwonym basty cesarów. Belkowanie było bogato dekorowane herbami i emblematami, całość zaś poważna. Dzisiejsza fasada od strony Wisły, powstała za Augusta III, przyczem planów Poppelmanna, jako zbyt kosztownych nie uwzględniono. Nowy, bez porównania skromniejszy projekt wykonał Gaetano Chiaveri w roku 1740, przedstawiający długą pilastrowaną elewację z potężnymi barokowymi herbami szczytowymi o charakterze monumentalnym, lecz w całości monotonnym.

Hrabia Henryk Brihl jako minister nie liczył się zbyt z królem. Posiadając prawie nieograniczoną swobodę działania, powierzył przerobienie projektu innemu budowniczemu Saskiemu — był nim Jan Krysztof Knoffel. Na poprawkach tych, zamek zyskał pod względem wygody, rozmieszczenia i elegancji komnat, gdyż plan został potraktowany po francusku. Elewacje zaś zmienił Knoffel w sensie saskiego rokoka, to jest nadał jej wygląd mniej może momentalny, lecz w zamian miększy i wytworniejszy. Panujące w Warszawie mniemanie, że elewację tę projektował Antonio Solari polega na nieporozumieniu, gdyż Solari prowadził tylko roboty, projekt zaś wykonał Knoffel. Fasada z roku 1747 dotrwała do naszych czasów w

zupełnie dobrym stanie, a jest ona mniej więcej trzy razy dłuższa od dawniejszej zygmuntofskiej. Osią i punktem ciężkości nowego budynku jest dwupiętrowa sala, zaznaczona od zewnątrz wyraźnie w mocno występującym środkowym ryzalicie z zakręglonymi rogami, łamanym dachem, z typowym dla saskiego rokoka kartuszem herbowym i lekko profilowanymi pilastrami.

Wnętrza sal w całym skrzydle od Wisły były po pożarze w r. 1767 na nowo przekomponowane i ozdobione już w stylu Stanisława Augusta. Tuż obok zamku wybudował Jan Dominik Lubomirski w roku 1720 pałac, zwany "Podblachą" albowiem był to pierwszy dom w Warszawie kryty blachą żelazną. Ogród pałacowy od strony Wisły znikł bez śladu, fasada zaś, z tej strony dziś zupełnie banalna, nie wyzyskuje tych możliwości, jakie się nosowały skutkiem różnicy terenu, a przeto w stosunku do poważnej, mocnej i pełnej wyrazu elewacji głównej nie przedstawia nic ciekawego. Pałac "Pod blachą" zakupiony przez Stanisława Augusta w roku 1776, został połączony z zamkiem przez skrzydło, przyczem skrzydło to posiadało tylko jedno piętro, nie dwa, jak obecnie, wiązało się zatem logicznie i symetrycznie ze skrzydłem przeciwległym i z głównym korpusem.

Sala balowa | koncertowa lub asamblowa, najobszerniejsza na zamku zaakcentowana silnie w fasadzie, dekorowana jest podwójnymi kolumnami, wspierającymi mocno wyładowany gzyms, ponad którym umieszczone są okrągłe okna lunetowe. Lustra, wypełniające ściany, oraz okna balkonowe w dyspozycji i kształcie odpowiadają zasadom stylu Ludwika XVI. Śladów baroka można doszukiwać się w proporcjach interkolumnów oraz w konsolach sklepienia między lunetami, również w samym kształcie sali, pochodzącym z czasów Augusta III. Zresztą

motywy dekoracyjne są zupełnie klasycystyczne. Sala utrzymana jest w tonie biało-złotym, przyczem żółte marmurowe stiuki kolumn ożywiają ją tak dalece, że nawet pozbawiona mebli, nie robi wrażenia pustki i chłodu. Pomimo powściągliwości ornamentacyjnej, sala ta, jest dostatecznie reprezentacyjną, w całości zaś nie daje się podciągnąć pod schemat stylu Ludwika XVI. Cięższą nieco w ornamentyce jest przylegająca sala rycerska. Drzwi i supraporty zdobią herby wielkich rodów oraz broń traktowana dekoracyjnie. Ornamenty rzeźbione w drzewie i grubo złożone, nadają charakter poważny. W ostatnim czasie odrestaurowano łaciński napis, biegnący wokół sali, oraz wstawiono w supraporty zwrócone z Rosji portrety ówalne. Ściany zdobią znów, po wieloletniej nieobecności obrazy Bacciarelliego treści historycznej, co daje w całości nader barwne wrażenie, dalekie od intymności, do której dążył styl Ludwika XVI. Najbardziej może zbliżona do wzorów francuskich jest sala tronowa [nowa audjencjonalna] której główną ozdobą są kwiatowe listwy, przepięknie rzeźbione w drzewie, oraz nadzwyczaj delikatne białe marmurowe kominki. Klamki okucia i brzozy, noszą cechy najwyraźniej francuskie. Mały ośmioboczny, przylegający pokój "konferencyjny" uchodzi natomiast może za perłę stylu Stanisława Augusta. Ściany zdobią arabeski Pierscha na złotym tle, przerywane portretami ówczesnych panujących. Po zawieszeniu zwróconych portretów z Rosji pokój robi wrażenie skończonego dzieła sztuki, a to głównie dzięki proporcji i harmonji szczegółów ornamentacyjnych wiążących ściany, meble po sadzkę i plafon w jedną całość. Mniej pod względem stylowym zaciekwiają sale: audjencjonalna i t. zw. prospektowa lub Canaletta, ostatnia popsuta gipsaturami z drugiej połowy wieku XIX, które obecnie usunięto dla roz-

wieszenia na dawnych miejscach zwróconych obrazów Bellotto Canaletta. Rewelacją jest natomiast sypialnia królewska, pokój niewielki z głęboką wnęką na łożo, wyłożony drzewem ci-sowem i barwie żółto-czerwonej, przypominającej mahoń. Najbardziej ciekawe jest tu zestawienie kolorystyczne, mianowicie żółto-czerwona boazerja i złożone gałązki wawrzynu w kształcie podłużnych nałożonych wieńców co robi wrażenie jakoby wstępu do empiru. Resztę wciań przykrywają głęboko-niebieskie materje pod złotą sznurową siatką. Zestawienie kolorystyczne jest tak oryginalne i śmiałe, że nie daje się podciągnąć pod żaden stylowy schemat, i wątpić należy, czy posiada gdziekolwiek analogję.

Do ciekawych przejawów stylu Stani-sława Augusta, należy niezawodnie zbudowane skrzydło. Skutkiem braku miejsca między zamkiem, a pałacem pod Blachą, musiano z konieczności salę tę nadmiernie wydłużyć, co groziło brakiem proporcji. Z trudnego zadania architekt wywiązał się doskonale, dzieląc salę kolumnami na trzy części i skracając nadto wrażenie dla gości przez swobodne ustawienie kolumn zasłaniających ścianę od ogrodu. W kompleksie zabudowań zamkowych, biblioteka królewska stanowi jedyny przyrost z okresu Stanisława Augusta nie licząc przebudowy wewnątrz oraz przyłączenia pałacu pod Blachą. Dekorację tej sali, prócz wspomnianych kolumn, stanowią wytwornie płasko rzeźbione medaljony, dochowane niezgorzej pod kilkakrotną warstwą po-białki pochodzącej z czasów ordynarnej przeróbki na koszary kozackie. Z pozostałych szczegółów, trudno jest jednak sądzić o całokształtnym wyglądzie tej sali, widoczne jest jednak, że i tu formy dekoracyjne przemówiły od rębnym wyrazem. Ważny przyczynek do stylu Stanisława Augusta stanowi dwanacie kompletnych projektów przebudowy zamku, które wykonali

Fontana, Louis, Sobroger i Kamsetzer wszystkie w mniej lub więcej zaakcentowanym klasycyzmie. Charakterystyczne jest, że projekty Louisa, przysłane z Paryża świetnie rysowane i obmyślane do ostatnich szczegółów umebliowania, a przeznaczone dla pięciu sal skrzydła od Wisły, wykonane nie zostały, prawdopodobnie dla tego, że utrzymane ściśle w stylu Ludwika XVI, królowi nie odpowiadały. Jak wiadać z powyższego przykładu, Stanisław August nie kontentował się importowaną sztuką z zachodu, lecz starał się wydobyć z artystów to, co jemu osobiście najbardziej do smaku przypadało.

Pod względem czasu, dekoracja sal zamkowych jest nieco wcześniejsza od Łazienek, gdyż projekty robiono od roku 1764. Jakkolwiek pierwsze przyjęcie na zamku odbyło się w r. 1777, roboty trwały do roku 1786 i ta data uważana być może za ostateczną czyli że jest o lat dziewięć wcześniejsza od całkowitego wykończenia wnętrza w Łazienkach. Nie obojętnym jest też, że przebudowa powierzona została artystom, ponieważ z krajem naszym żywym, gdyż wedle wzmianki Bacciarellego wykonali ją Merlini i Kamsetzer, ten ostatni głównie jako dekorator. Monumentalne projekty do przebudowy fasady od strony miasta wraz z regulacją i zabudowaniem placu zamkowego wykonane nie zostały, dowodzą one jednak, że styl Stanisława Augusta nie ograniczył się do

wnętrz; przy warunkach bardziej sprzyjających zaważyłby decydująco na architekturze, a poniekąd również na rozplanowaniu miasta. Dzisiejsza fasada od placu zamkowego, wątpia i bez wyrazu, zawdzięcza swój wygląd restauracji z r. 1851 (Corti) i zamku by najmniej odpowiednio nie zdobi.

Tel. Mulberry 5173

DR. CORNELIUS A. SMITH
Chiropractor i Naturopath
22 BRETNALL PLACE
blisko Market i High ulic

Godziny przyjęć:

Pon., Środy i Piątki od 1—7 wieczór.
Wtorki, Czwartki i Soboty 10—12 z rana

Telefon Market 7921

Zawsze świeże i Dobre Lekarstwa i
Chemikalia można dostać w APTECE

McEVOYS

SPRINGFIELD AVE., róg High St.

ADOLF BAUDERMANN

wyrab świeżego mięsa i skład dosko-
nałych wyrobów masarskich
65 West Street, róg Court St.

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

SILVER & STEINBERG

Zakład Artystyczny Fotograficzny

Mówimy po Polsku.

3 Belmont Avenue



Najdoskonalszym upominkiem dla najdroższej osoby jest czysty diament.

Dostarczamy przez 4 pokolenia najlepsze diamenty.

Z okazji świąt polecamy nasz wielki skład

Ssannym odbiorcom

NORBERT BERTL

46 SPRINGFIELD AVENUE, NEWARK, N. J.

Pan Henryk O. Lloyd, w Chicagoskim Uniwersytecie postawił tezę, że św. Paweł Apostoł miał stenografa, który skróconem pismem notował dokładnie wszystkie mowy wygłoszone przez św. Pawła. Tezę tę oparł na tym fundamencie, że odnalezione zwoje papyrusów z 155 roku naszej ery, między oryginalnymi listami św. Pawła, zawierają też kontrakt ex-sędziego z Oxyrhynchus zawarty między jego niewolnikiem do spisywania skróconem pismem. Forma pisania nie jest czyta.

Z powyższego widzimy, że stenografia [skrócone pismo] było znane w odległej starożytnej dobie.

Katolicyzm w Niemczech nie rozwija się. Wielu katolików zabiera Kościołowi protestantyzm. Powyższe stwierdza następująca statystyka niemiecka:

Niemcy obecnie mają 4 arcybiskupów, [Bamberg, Fryberg, Kolonja i Monachjum] 22 biskupów, z których 5 jest zależnych bezpośrednio od Stolicy św. Trzy miasta dawnej Hanzy, Meklemburg i Schaumburg stanowią kraj misyjny.

Katolików w Niemczech jest obecnie 20,330,472. Księża świeckich 19,540, zakonnym 9724. Liczba zakonnic w różnych kongregacjach i klasztorach wynosi 69,644.

Wielkie niebezpieczeństwo katolikom niemieckim grozi ze strony małżeństw z protestantami. I tak np. na 146,469 małżeństw katolickich, było 58,015 małżeństw mieszanych, a z tej ostatniej kategorii tylko 23,097 odbyło się w kościele katolickim.

Na 63,381 dzieci z małżeństw mieszanych [katol. z protest.] tylko 32,709 było ochrzczonych wedle obrządku katolickiego. Na protestantyzm przeszło

18,074 katolików, a 7618 protestantów na religję katolicką. Powróciło do Kościoła 2634 osoby, które się przedtem wiary katolickiej wyrzekły.

W Stanach Zjednoczonych na 20 milionów katolików jest 16 arcybiskupów i 101 biskupów oraz 23,697 księży świeckich i zakonnych.

Agencja "Russpress" komunikuje z Konstantynopola wiadomość następującą:

Jeden z dzienników polskich podaje za agencją "Russpress" z Konstantynopola wiadomość:

Prasa grecka donosi, że rząd jęgosłowiański zwrócił się do wszystkich cerkwi prawosławnych i kościoła anglikańskiego z propozycją zwołania Eklezjacyjnego Soboru Prawosławnego. Sobór ten odbędzie się prawdopodobnie w Jerozolimie pod przewodnictwem prawosławnego patriarchy jerozolimskiego. Zostanie na nim dokonane połączenie kościoła anglikańskiego z cerkwią wschodnią. Arcyb. Docyfeusz, który odwiedził w Londynie arcybiskupa Canterburyjskiego, uzyskał zgodę kościoła anglikańskiego na ułożony w Białogrodzie i Jerozolimie projekt programu Soboru.

Donoszą z Poznania, że tamtejsza kurja biskupia rozesała do ks. prefektów średnich zakładów szkolnych tajny okólnik z wezwaniem, aby przestrzegli dyrektorów tych zakładów przed urzędaniem akademii ku czci Stefana żeromskiego, a młodzież szkolną uwiadomili o "demoralizującym" wpływie jego dzieł . . .

I znów wychodzi na jaw, że duchowieństwo rzymskie uprawia w Polsce krecią robotę.

W Wilnie odbył się zjazd wszystkich wyznawców wiary mahometańskiej. Na zjeździe były reprezentacje

czterdziestu grup polskich mahometan na którym proklamowano utworzenie pierwszego autokefalnego kościoła mahometańskiego w Polsce z siedzibą w Winiu. Jakób Szymkiewicz został jednogłośnie obrany Muftim pierwszej djecezji.

Od pierwszego stycznia obowiązuje w całej Turcji kalendarz gregorjański i lata odtąd liczone będą według ery chrześcijańskiej.

Pałac papieski, włącznie z wszystkimi przynależnymi doń budynkami ma 11,000 przestronnych pokoi. W 1901 r. papież Leon XIII dał cały swój dwór oczyścić: potrzebowano do tego 2500 robotników i 2500 robotnic; razem 5000 ludzi. Olbrzymiej tej armji pilnowało 1,000 urzędników. Za przestawienie mebli zapłacił papież jeden i pół miliona franków, do czego jeszcze pracującym za tanią robotę, przydał odпустy na lat pięć. Do czyszczenia dywanów spotrzebował dziennie skórki z ośmiuset bochenków chleba, przez przeciąg jednego tygodnia, czyli 6400 bochenków chleba. Spotrzebowano 800 mioteł i dwa tysiące czterysta klg. mydła.

Jedno z pism krajowych podaje zestawienie dochodów i rozchodów dworu papeskiego. Przedstawia się ono jak następuje:

Dochody z majątków ziemskich	870,000
Procent od kapitału	6,000,000
Sprzedaż orderów paljuszów	2,500,000
Świętopietrze	12,000,000
Razem z górą 21 milionów koron.	
Rozchody:	
Pensje kardynałów i dygnitarzy	2,500,000
Pensja służby i gwardji	300,000
Wychód na bibliotekę i zbiory	1,250,000
Utrzymanie bazyliki	750,000
Inne wydatki	750,000
Razem około 6 milionów.	

Papież składa swoje pieniądze w banku Rotszylda w Londynie; każdego roku zbywa mu około 15 milionów koron. Dlaczego nie daje papież pieniędzy do banku w którym z krajów katolickich? Czyżby nie dowierzał swoim tyle, co "odszczępieńcom?"

W czasie burzy widać podobno nad Watykanem w chmurach ogniste piśmo: "Syn człowieczy nie ma gdzie głowy skłonić . . . Pierwsza rada ewangeliczna jest ubóstwo!" A papież z bogactwa nie wie co robić. Kochany czytelniku, czy ty niezechciałbyś być takim świętym, jak przez ciebie uwielbiany twój "wświęty ojciec" papież w Rzymie? Jeżeli tak, to mniej dbaj o papieża a więcej o siebie, a zobaczysz różnicę w niedługim czasie.

Uprasza się też rodaków, aby przyłączyli się do Polsko-Katolickiej Parafji.

Wszelkie posługi religijne, jako to: Chrzty, Szluby, pogrzeby, biednym otrzymują bezpłatnie. Zamożniejsi składają dobrowolne ofiary.

Cen na św. Sakramenta nakładać nie wolno. Ci Kapłani, którzy nakładają ceny, pozbyli się dawno kapłaństwa i wypadli ze społeczności chrześcijańskiej.

Pamiętajcie o tem, że świętokupstwo i świętoprzedawstwo jest grzechem.

Trzymajcie się zdala od grzechu kupowania św. Sakramentów.

Ks. Józef Zielonko.

S. KOZUBAL

Skład Wędlin i Wyrab Mięsa

102 SO. ORANGE AVENUE

DR. B. B. MATZ

Polski Dentysta

3 Belmont Ave.

Tel. Mulberry 5695

Dobra okazja nabycia tanio domów:
2 domy za \$11,500. Mała wpłata, reszta mortgage.

Dwu-familijny dom z grosernią w Irvington za \$11,500.

Sześćcio-familijny dom za \$14,500 i wiele innych budynków można nabyć tanio natychmiast.

Pośredniczę w dostaniu pożyczek na hipotekę.

STANISŁAW KONIOR

Real Estate Broker

137 West St., róg Clayton St.

Newark, N. J.

FRANCISZEK RUSINIAK

Polska Gospoda

31 JONES ST. NEWARK, N. J.

POLSKA GOSPODA

M. NOWAKOWSKI

25 BROOME ST. NEWARK, N. J.

411 MULBERRY ST. 4199-4396

I. SIEGEL

PAPEK, CIKRESTY, OLEJE,
TAPETY

12 CHARLTON STREET.

przy Springfield Ave., Newark.

POLSKA GOSPÖDA

FELIKS KRUPIŃSKI

249 HUNTERDON STREET

KORNEL KACZOROWSKI

Nowo Otwarta Polska Gospoda

33 WEST STREET, róg Mercer St.

Tel. Market 4102

GOSPODA „POD ŻŁOTYM UŁEM”

M. Cwikowski—Właściciel

92 BELMONT AVENUE

DOLARY AMERYKAŃSKIE

DO POLSKI

NASZE CENY ZA

Za \$10.00 — 75c

20 — 1.00

25.00 — 1.10

30.00 — 1.20

40.00 — 1.35

50.00 — 1.50

Od \$50.00 do \$100.00 liczymy 3%

Specjalne niskie raty na wyższe sumy

Za Otrzymanie Pieniędzy w Dolarach

Gwarantujemy.

Nasze 35-letnie doświadczenie jest naszą najlepszą gwarancją.

Rzetelna i Grzeczna Obsługa

EMIL GERMANUS BANK

85 MERCER ST. NEWARK, N. J.

Dajemy z każdym fortepianem 100 muzycznych rolek i ławeczkę za \$195.

Niewielki zadatek, a reszta na miesięczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór

JAN ŁOZOWSKI

POLSKA BUCZERNIA

Wyrąb świeżego mięsa i wyrób wszelkich wędlin

64 SO. ORANGE AVE.

Tel. Market 0269

DR. ELI GILMAN D. D. S.

Dentysta

Springfield Avenue., róg High St.